

ZDZISŁAW GRZEGORSKI

Homiletyka kontekstualna Przyszłość – przeszłość

Contextual Homiletics. Present and Past

Być może metodologicznie *futurum* przed *perfectum* zadziwia, ale ponieważ nurt kontekstualny w homiletyce nie bez trudu się zadawania, bywa opacznie definiowany, więc niech wolno będzie go najpierw przybliżyć – tym bardziej, że niniejsza wypowiedź nie jest daleka od... „testamentu”, jako że piszę ją jako przedwczesny „nominat-emeryt”. *Sapienti sat.*

|

Przyszłość tego nurtu? – Wiązałbym ją z jego popularyzacją. Znamienne oświadczenie o kontynuacji złożył *suo in tempore* ks. prof. Wiesław Przczyzna:

Ksiądz Grzegorski już w roku 1968 podjął próbę włączenia teorii komunikacji w naukową refleksję nad kaznodziejstwem, ma zasługi w jego nurcie antropologicznym, wykorzystywał nie tyle klasyczną retorykę, ile badania amerykańskie, novum w latach siedemdziesiątych. Kolejny wątek jego naukowych dociekań stanowi próba wartościowania kazań wedle pewnych narzędzi. Jego Homiletyka kontekstualna to źródło niewyczerpanej wiedzy, za co dziękuję w imieniu pracowników Katedry Komunikacji Religijnej. Do dziś ten nurt w Krakowie kontynuujemy. To ks. Grzegorski wiele lat temu rozpoczął dyskusję nad problemami polskiego kaznodziejstwa, a kierowane przez niego pismo stało się nowoczesnym forum wymiany myśli, a nie tylko zbiorem gotowych pomocy kaznodziejskich. To są najważniejsze zasługi ks. prof. Grzegorskiego, który jest ważną osobą, a nawet – mogę powiedzieć – ważną osobistością – zanotowała Katarzyna Zagórska w swym wywiadzie z o. Przczyzną¹.

On sam zaś powiedział więcej w swym przemówieniu, a nawet pokazał ów tom 13. Biblioteki Pomocy Naukowych Wydziału Teologicznego UAM – *Homiletyka*

¹ *Zadany Dar*, „Przewodnik Katolicki”, 2004, nr 41, s. 21.

kontekstualna (Poznań 1999) z... zakreśleniami, jak powiedział, „dla pamięci”. Dodajmy, że pojawiają się postulaty kontekstualnego zorientowania „wypowiedzi teologicznych”².

Założenia nurtu kontekstualnego koncipowałem i realizowałem w swych wykładach i ćwiczeniach w Poznaniu i Warszawie. Jego przyszłość to...- *c' la vie* – Kraków, środowisko skupione wokół Instytut Liturgicznego Papieskiej Akademii Teologicznej, współpracujące z Instytutem Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Refleksy ich pracy oraz Krakowskiej Szkoły Kaznodziejów, Studiów Retorycznych UJ prezentuje seria wydawnicza „Redemptoris Missio”. Koncepcja kontekstualna – jeśli pominąć pasjonujące konteksty audiowizji³ – była dalej rozwijana w szeregu sympozjów i konferencji, związanych z nimi dyskusji budząc zainteresowanie również niekościelnych instytucji, co napawa nadzieją na jej inspirującą obecność:

– na Sympozjum Homiletycznym, zorganizowanym przez Instytut Liturgiczny Papieskiej Akademii Teologicznej Krakowie (21-22 X 1994): „Kaznodzieja w komunikacyjnym modelu przepowiadania”⁴.

– także, podczas konferencji „Retoryka dziś – teoria i praktyka”, zorganizowanym wspólnie z Instytutem Filologii Polskiej UJ (22-23 XI 1999): „W kręgu amerykańskiej retorycznej komunikacji – Próba adaptacji homiletycznej”. Tekst opublikowano w obszernym, prestiżowym zbiorze referatów, stanowiącym polski dorobek w tej nowej, nabierającej znaczenia dziedzinie⁵.

– na konferencji naukowej „Gatunki Literackie”, zorganizowanej przez Zakład Teorii Literatury Uniwersytetu Zielonogórskiego i zakład Historii i Teorii Literatury Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu (Szczawno Zdrój 27-28 XI 2000) referat „Kaznodziejstwo a literatura. Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki homiletyki kontekstualnej”. A pojawiły się tam takie zagadnienia, jak interdyscyplinarność – kontekstualność; inspiracje soborowe; literatura jako źródło sondaży antropologii homiletycznej, jako potencjalne tworzywo kazania; kazanie jako tekst użytkowy. jako gatunek okołoliteracki. Z pewnością niejednego... „dobrodzieja”, stającego przy ambonce, zaskoczyłyby podane w referacie tezy, dające postulowany obraz poczynąń homilety i homilisty, godnie prezentujące na tym forum kościelną teorię i praktykę głoszenia słowa Bożego, a one mogłyby wiele nauczyć głoszących kazania... Problematykę „otworzyłem” drapieżnym wierszem Herberta:

² G. K u b s k i, *Retoryka i kontekstualne rozumienie teologicznych wypowiedzi*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 14, 2003, s. 135-146.

³ Jeśli pominąć poradnik *Ja, dziecko i TV* i parę wykładów otwartych podczas Poznańskich Festiwałów Nauki i Sztuki, nie można nie zwrócić uwagi na znaczący tekst opublikowany z okazji dwudziestolecia instrukcji *Aetatis novae*: Z. G r z e g o r s k i, *Jak żyć w audiowizualnym świecie? – „Ucieczka w... rozumienie”*, „Teologia Praktyczna”, t. 3, 2002, s. 143-156.

⁴ Z. G r z e g o r s k i, *Kaznodzieja w komunikacyjnym modelu przepowiadania* [w:] *Sluga słowa*, red. W. Przychyna, Kraków 1997, s. 193-201, „Redemptoris Missio” t. 12.

⁵ *Retoryka dziś – Teoria i praktyka*, red. R. Przybylska i W. Przychyna, Kraków 2001, s. 273-282, „Redemptoris Missio”, t. 20.

Homilia

Na ambonie mówi tłusty pasterz
i cień pada na kościelny mur
a lud boży zasłuchany zapłakany
płoną świece – blaski ikon – milczy chór

płyną słowa nad głowami się unoszą
jak dziwny ma ten kapłan głosu organ
ani żeński ani męski ni anielski
także woda z ust płynąca to nie Jordan

bo dla księdza – proszę księdza – to jest wszystko takie proste
Pan Bóg stworzył muchę żeby ptaszek miał co jeść
Pan Bóg daje dzieci i na dzieci i na kościół
prosta ręka – prosta ryba – prosta sieć

może tak należy mówić ludziom cichym ufającym
obietcywać – deszcze łaski – światło – cud
lecz są także tacy którzy wątpią niepokorni
bądźmy szczerzy – to jest także boży lud

proszę księdza – ja naprawdę Go szukałem
i błądziłem w noc burzliwą pośród skał
piłem piasek jadłem kamień i samotność
tylko Krzyż płonący w górze trwał

i czytałem Ojców Wschodu i Zachodu
opis raju przesłodzony – zapis twogi –
i sądziłem że z kart książek Znak powstanie
ale milczał – niepojęty Logos

pewnie ksiądz mnie nie pochowa w świętej ziemi
– ziemia jest szeroka zasną sam
i odejdę w dal – z żydami odmieńcami
bezszelestnie zwinę cały kram

na ambonie mówi w koło pasterz
mówi do mnie – bracie mówi do mnie – ty
ale ja naprawdę chcę się tylko zastrzec
że go nie znam i że smutno mi

(Zbigniew Herbert, „Homilia” w tomiku *Rovigo*, Wrocław 1997)

– zespół Badań Obszarów Trzecich Literatury Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w Warszawie zorganizował w Supraślu (28-30 X 2002) konferencję naukową pod hasłem: „Teatr Wymowy. Formy i Przemiany Retoryki Użytkowej”. Tam, dla zgromadzonych specjalistów, został wygłoszony referat z intrygującymi sformułowaniami, wprowadzający nową homiletykę w krąg współczesnej teorii

literatury. Warto by do nich sięgnąć... „Monolog czy dialog? Między pięknem a skutecznością – ujęcie kontekstualne”⁶.

Ponieważ „przeszłość” – pożegnalne spotkanie podsumowujące pracę redakcyjną nominata-emeryta ujawniło ograniczoną znajomość problematyki kontekstualnej, przypomnijmy tu parę ważniejszych sformułowań.

Misterium słowa mówionego – „Człowiek winien myśleć o słowie Bożym tak, jak o swoim, to znaczy porównywać, jakie znaczenie ma słowo i czego może dokonać w kontaktach międzyludzkich: tym bardziej może tego dokonać słowo Boże, skoro ono daleko wykracza poza możliwości słowa ludzkiego. Nadto jest tylko Jego słowem, a nie wizualnym wyobrażeniem. Słowo ostatecznie zostanie jedynie dźwiękiem. Jeśli współczesna nauka włączy go do kategorii znaków, symboli, to jedynie uczyni zeń materiał do obserwacji pewnych zjawisk komunikacyjnych. Nie można *definire, ograniczyć*, zdefiniować słowa w całej jego pełni. W swej ostatecznej istocie słowo pozostaje dla nas tajemnicą – misterium ludzkim a zarazem Bożym: tak w sensie ukonstytuowania człowieka, jak i w sensie realizowania się zamierzeń łaski Bożej. Słowo jako rzeczywistość słyszana jest darem, w swej naturze bliskim innemu misterium, jakim jest rozumienie i pojmowanie rzeczywistości.

Bóg objawiając się człowiekowi w słowie wkroczył w jego proces pojmowania siebie samego, w ludzkie sposoby uobecniania się w świecie, w wewnętrzną strukturę historii działającą w psychice człowieka. Żywy głos człowieka – obok szeregu innych implikacji – przede wszystkim jest rzeczywistością związaną z osobą człowieka, a w związku z tym – z *Divinum*”.

Homiletyka kontekstualna – „Sprawujący posługę słowa bywa nieraz zaszokowany masą komunikatów skupiających uwagę dzisiejszego człowieka lub trwa w błogiej nieświadomości zazębiania się przekazów odbieranych przez słuchaczy poddanych prawom międzyosobowego czy masowego porozumiewania. To też rozwój umiejętności homiletycznych musi pójść tymi drogami: trzeba zgłębić misterium słowa ludzkiego, przez które Bóg sprawuje swoje misterium kontaktu z człowiekiem i prowadzi z nim swój kosmiczny, odwieczny dialog czy to poprzez posługę słowa Kościoła, czy to – zwłaszcza poza Kościołem – różnorodnymi drogami przekazów i zdarzeń ewokujących myśli, odczucia i decyzje.

Wobec tego można postawić tezę: homiletyka nie może być dyscypliną wyizolowaną. Pozostając w obrębie teologii praktycznej i podtrzymując głęboko teologiczną świadomość potęgi słowa Bożego i Bożego działania, winna nawiązać żywy kontakt z pokrewnymi dziedzinami. Nie tylko sam akt posługi słowa ma być pomostem między stronami uczestniczącymi w misterium słowa, nawiązującymi kontakt ze sobą, lecz także wiedza o tym typie działalności pastoralnej powinna tkwić w kontekstach naukowych i kulturowych. Homiletyka współczesna musi zawsze być homiletyką kontekstualną.

⁶ Z. Grzegorski, *Monolog czy dialog? Między pięknem a skutecznością – ujęcie kontekstualne*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 14, 2003, s. 121-133.

Impas, w jakim znajduje się homiletyka, polega na tym, że nie penetruje nauk pomocniczych, nie rozwija antropologii homiletycznej – ciągle ponawianych analiz kulturowych, by wyłaniać problemy nurtujące człowieka, obserwować środki przekazu i styl słownych kontaktów międzyludzkich oraz wyciągać właściwe wnioski dla treści i sposobów sprawowania misterium słowa. W pojęciu *homiletyka kontekstualna* da się odczuć poprawne ukierunkowanie: teoria przekazu homiletycznego świadoma nadprzyrodzonej siły słowa Bożego, tym śmieiej korzysta z wiedzy o współczesnym człowieku, cenionych przezeń wartościach”.

P r z e k a z h o m i l e t y c z n y – Model komunikacyjny przepowiadania, to model służebny wobec całokształtu problematyki homiletycznej: integruje ją, wskazuje miejsce i role poszczególnych zagadnień i relacje między nimi, apeluje o interdyscyplinarne, kontekstualne ujmowanie samej homiletyki oraz równie kontekstualne konstruowanie jednostki przepowiadania (homilii, kazania, konferencji...) włączając ją w treści życia, ludzkiej egzystencji i nawyków komunikacyjnych dzisiejszego człowieka odbierającego tak wiele przekazów i informacji w życiu codziennym. A więc przepowiadanie i jego teoria, to także element współczesnej kultury osadzający ją i inspirujący.

Model przepowiadania jako procesu komunikowania nie odzwierciedlałby właściwej rzeczywistości, gdyby nie zwróciłoby się uwagi na jego typowość, to jest cyrkularność, a więc obieg informacji – tzw. ruch zwrotny (*feedback*). Dla głoszącego orędzie homilisty, jak i homilety, pastoralisty jest to potrzeba wsłuchiwanie się w człowieka, zainteresowanie jego reakcjami i odpowiedzią. W związku z tym powiemy, że sługa słowa w modelu komunikacyjnym wchodzi w jego strukturę relacyjną, jest jej dynamicznym realizatorem, jest nie tylko teo-logiem, ale i antro-pologiem – musi znać Boże prawdy, jak i psychikę, życie człowieka, do którego przemawia.

Nowym określeniem jest: *przekaz homiletyczny*. Tym pojęciem obejmują każdy sposób głoszenia słowa Bożego, choć czytelnik odczuwa, że wiele zagadnień dotyczy także przynajmniej katechezy i liturgii. W tym wypadku trzeba by określenie *homiletyczny* zamienić na pojęcie szersze (w języku angielskim często mówi się: *the religious communication*).

Z całą świadomością użyto pojęcia *przekaz*, aby podkreślić element ruchu, dynamiki obopólnego działania, mówienia i słuchania; spotkania postaw – zetknięcie się głosiciela z zgromadzeniem; wydarzenie zbawcze uobecniające się w samym momencie przekazywania słowa Bożego, ów stan *fieri*, proces przebiegający w czasie, który winien stać się czasem dialogu człowieka ze Stworzycielem. W wyniku przepowiadania winna formować się wspólnota rozumienia: *communicatio – communio – unio*. Jeśli sam jest w żywej łączności z Bogiem, winien w nią wprowadzać słuchacza. On jest tym, który stawia pomost (*pontifex – pons-facere!*) między Bogiem a człowiekiem, tworzy wspólnotę człowieka z Bogiem. Proklamacja słowa jest procesem kreacyjnym mówiącego i słuchającego, i ma swoje uwarunkowania. Kazanie – akt pośredniczenia między Bogiem a człowiekiem – polega na nawiązaniu pełnego kontaktu ze słuchaczem, który jest aktywnym partnerem tego dialogu, i na dokonaniu aktu komunikacji bożoludzkiej, by umożliwić skuteczne działanie słowu Bożemu. Samo zaś działanie łaski i wolna odpowiedź człowieka jest tajemnicą wiary...

Profetyczna funkcja kazania – Akt komunikacji słownej jest swego rodzaju grą prowadzoną przeciw siłom z zewnątrz, paraliżującym czy zniekształcającym porozumienie, przeciw zakłóceniom, inercji środowiska, słuchacza, atmosfery religijnej w wspólnotie słuchającej. Każde zdobyte i wywalczone porozumienie stwarza ośrodki krystalizacji Bożej prawdy i dobra w słuchającej osobie, społeczności. Dokonany przekaz słowa Bożego nie powinien ulec rozproszeniu, zapomnieniu... Im większa obawa wobec uwarunkowań, językowych i pozajęzykowych determinacji, tym mniejsza odwaga i wiara przepowiadającego. Im więcej nastawienia dośrodkowego, postawy profetycznej, wiary w siłę słowa Bożego, zdolność działania, obecność łaski – tym większe szanse zapobieżenia ubytkowi informacji poznawczych, impresywnych i ekspresywnych. To jedyny sposób ocalenia orędzia przed zagłuszeniem i wchłonięciem słowa przez nieprzyjazne mu czynniki. Stąd działanie tej funkcji jest w pewnym sensie heroiczne, syntetyzujące różnorodne aspekty komunikacji słowa Bożego.

Impuls do przepowiadania pochodzi od Boga – głównego Nadawcy. Podejmuje go i realizuje człowiek aktualnie sprawujący posługę słowa. Wypowiedź należy do kontekstu nadawcy – człowieka, jest efektem jego przemyśleń i dialogu z Bogiem. Po przezwyciężeniu możliwych oporów i uwarunkowań procesu socjalizacji słowa, wypowiedź ma być przyjęta i włączona przez odbiorcę do jego kontekstu myślowego.

Proces ten przebiega w kontekście współczesności, w całokształcie prądów myślowych percypowanych w tym okresie przez słuchaczy, produktów kultury itp. Wszystko to składa się na sytuację duchową współczesnego człowieka. W ten sposób kontekst czasowy, przyrodzony spotyka się z wiecznym, nadprzyrodzonym, który go przenika (kontekstem kazania jest Pismo Święte, całokształt Objawienia i planów Bożych na dziś), dokonuje się akt komunikacji: Bóg – człowiek, wezwanie do odpowiedzi. Jego dalsze losy wymykają się spod obserwacji, są tajemnicą łaski i współpracy z nią, wolnej odpowiedzi człowieka.

W tym miejscu należy sobie uzmysłowić, że wewnętrzny cel homilisty – chęć zakomunikowania przekazu Bożego i wezwanie człowieka, wywołanie jego odpowiedzi, pokierowanie postępowaniem – to wypełnienie funkcji profetycznej. Pomijamy znane nam aspekty teologiczne tego zagadnienia. Tutaj, w ramach teorii przekazu, konkretyzujemy tę funkcję jako wysiłek przepowiadającego zmierzający do pokonania oporów i uwarunkowań komunikacyjnych, jako dynamikę przepowiadania, jego strategię, estetykę, a więc te wszystkie elementy, które mogą zwiększyć szanse oddziaływania słowa Bożego i są owocem naszej aktywnej współpracy z łaską słowa. Metoda pełnienia funkcji profetycznej, to wygłaszanie kazania, swego rodzaju – choć nie bez obaw to piszę – monolog. Natomiast kierujemy się zasadą dialogu wirtualnego, która stanowi podstawę międzyludzkiego porozumiewania.

Winien ujawnić się dynamizm przepowiadania, wypełniania funkcji profetycznej poprzez realizację celu zewnętrznego – nawiązanie dialogu myśli, pokonanie przeszkód mogących stać na drodze, zainicjowanie spotkania postawy naszej, kierowanie się profetycznością posługi słowa – z postawą naszych słuchaczy, by w ten sposób dokonać dzieła, jakim jest wcielenie słowa w czyn życia chrześcijańskiego.

Przekazanie słowa Bożego i łaska, którą Bóg z nim łączy, w rezultacie winno przemienić się w przepowiadanie Kościoła – wypełnianie posłannictwa przez cały Lud Boży głoszący światu Chrystusa.

Problemy wartościowania kazań – Zagadnienie wartościowania kazań i jego kryteriów jest uwikłane w wiele bardziej złożonych problemów, a także przywołuje pytanie, czym jest kazanie? Czy samo orędzie Boże jest centralną sprawą, czy także osoba kaznodziei, słuchacz i jego sytuacja życiowa? Zostawiając na uboczu toczące się dyskusje opowiadamy się za chęcią ujęcia integralnego łączącego wszystkie elementy współtworzące wydarzenie zbawcze, jakim jest moment głoszenia i słuchania słowa Bożego. Opowiadamy się za potrzebą dowartościowania w tej triadzie słuchacza, o którym dotąd zbyt mało rozprawiano i raczej – mimo odnotowywania jego postulatów – nie liczonego z jego głosem i z tym, co może się w nim dzieć w czasie słuchania.

Kazanie jest dobre, jeśli zostały użyte właściwe środki. Byłoby to kontynuowanie wielowiekowej tradycji retorycznej, stosowanie kryteriów w oparciu o refleksję estetyczną. Ocenie podlegałoby użycie wszystkich dostępnych kaznodziei środków i źródeł, aby Bóg mógł objawić człowiekowi swoje orędzie. Kaznodzieja winien się ześrodkować nie tyle na chęci osiągnięcia pożądanych efektów, co na stworzeniu warunków sprzyjających Bożemu działaniu. Głosiciel słowa dbający o właściwe środki i optymalne warunki dawania odpowiedzi zakłada, że będzie to odpowiedź całego życia na oferowaną łaskę. Bóg chce wybawić człowieka od grzechu, nawrócić, skierować na drogę poprawy. Odpowiedź będzie miała charakter zbawczy, jeśli zrodzi się naturalnie, w atmosferze wolności. Wiara miłująca może się zrodzić tylko z swobodnej odpowiedzi – łaska musi uleczyć wewnętrzny nieład.

Integralność, harmonia wszystkich elementów przekazu kaznodziejskiego tworzy jego ideał, wyraża się w kategoriach estetycznych i sprawia, że słuchacze tak często reagują wartościowaniem, będącym odpowiednikiem jakże starego postulatu: *ut veritas placeat...*⁷

II

Historia, p r z e s z ł o ś ć? –

Wieloletnie redagowanie „Biblioteki Kaznodziejskiej” – zostało zakończone (1 IX 2004) krótko przed przygotowywanym stuleciem zasłużonego pisma (1906-2006) – dawało okazję do realizacji kontekstualności w praktyce redakcyjnej. Dzięki wielkiej życzliwości mojego następcy, ks. Macieja K. Szczepaniaka, promocja książki *Zadany dar*, z dedykacją: „Księdzu Zdzisławowi Grzegorskiemu, redaktorowi *Biblioteki Kaznodziejskiej*, twórcy koncepcji homiletyki kontekstualnej”, stała się podsumowaniem przeszłości – historii, i przyszłości nurtu kontekstualnego we współczesnej polskiej homiletyce. *Zadany dar* jest zbiorem wyselekcjonowanych wypowiedzi księży i osób

⁷ Ekscerpta z tekstów drukowanych w latach 1971 – 1997, wznowionych w: Z. G r z e g o r s k i, *Homiletyka kontekstualna*, Poznań 1999, *passim*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny. Biblioteka Pomocy Naukowych, t. 13.



PROMOCJA KSIĄŻKI „ZADANY DAR. POSZUKIWANIA HOMILETYCZNE”.
POŚWIĘCONE KSIĘDZU ZDZISŁAWOWI GRZEGORSKIEMU,
REDAKTOROWI NACZELNEMU „BIBLIOTEKI KAZNODZIEJSKIEJ”,
TWÓRCY HOMILETYKI KONTEKSTUALNEJ.
TEKST CZYTA ALEKSANDER MACHALICA, W PIERWSZYM RZĘDZIE OD LEWEJ:
KATARZYNA ZAGÓRSKA (RADIO EMAUS), KS. ZDZISŁAW GRZEGORSKI,
KS. WIESŁAW PRZYCZYNA

świeckich, publikowanych w dziale „Biblioteki Kaznodziejskiej” – *Oddani na służbę ludowi Bożemu* (z sekcji *Forum Pastoralne*) – w galerii „U Przyjaciół” w dniu 27 września 2004 roku. Zbiorowi wypowiedzi, wydanych przez Księgarnię i Drukarnię św. Wojciecha, nadano znaczący tytuł *Zadany Dar*, nawiązujący do sformułowania Jana Pawła II: słowo Boże – „przez Boga zadany dar”. Tak zawarte tam glosy dyskusyjne, ich autorzy, jak i formuła samego miesięcznika homiletycznego jako „forum współpracy osób duchownych i świeckich”, jest refleksem kontekstualnej orientacji.

Zrozumiałe, że za dwadzieścia lat (do 1 IX 2004) redaktorowania najpierw na różny sposób wyrażano wdzięczność i uznanie „adorowanemu” tego dnia jej inicjatorowi. Spotkanie, któremu przewodził aktualny redaktor, ks. Maciej Karol Kubiak – główny organizator i inspirator uroczystości, witiał zaproszonych gości, wśród których obok szeregu autorów publikowanych wypowiedzi, byli ważni przyjezdni goście, m.in. ks. prof. Wiesław Przyczyna CSsR, ks. dr Andrzej Ziółkowski CM (obaż z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie), honorowy konsul Wielkiej Brytanii (jestem moderatorem liturgii w języku angielskim w katedrze). Przemówił ks. prof. Adam Przybecki (UAM), autor Posłowania w *Zadany Darze: Od kiedy ksiądz Grzegorski został naczelnym, pismo przestało być zbiorem gotowców dla księży, a stało się nowoczesnym forum wymiany myśli...* Z kolei ks. prof. Przyczyna nawiązując do Słowa wstępnego ks. dr. hab. Gerarda Siwka CSsR (nie mógł przyjechać), odpowiednio do swej kompetencji i stanowiska kierownika Katedry Komunikacji Religijnej Papieskiej Akademii Teologicznej, najobszerniej wypowiedział się na temat dziejów i przyszłości tego antropologicznego nurtu homiletyki.

Trudno nie wspomnieć, że w tak ciekawie zorganizowanej uroczystości, w atmosferze – jak wypadało, *nomen-omen* – „U Przyjaciół”, fragmenty drukowanych tekstów czytał, „ożywił” Aleksander Machalica z Teatru Nowego przy akompaniamencie zespołu muzycznego. Dyrektor Drukarni i księgarni Św. Wojciecha, ks. Bogdan Reformat, który się przedstawił jako „krnąbrny uczeń”, czuł się zmuszony – po podpisaniu niejednych pamiętnych pism – teraz odczytać podpisany przez siebie list dziękczynny Zarządu za dwadzieścia lat pracy redaktorskiej, podczas którego *miesięcznik homiletyczny osiągnął wysoki poziom edytorski i stał się wyróżniającą pozycją wśród wydawniczych propozycji kierowanych do duszpasterzy*. Przypomniat także szereg moich publikacji wydanych przez tę oficynę⁸.

Wypada odnotować, że być może... poznańskie publikacje, zwłaszcza *Homiletyki kontekstualnej*, sprawiły, że ona – nie bez inicjatyw szeregu pastoralistów i homiletów – przez promocję *Zadanego Daru*, a także sam emerytowany pracownik naukowy Wydziału Teologicznego UAM, stała się „faktem medialnym”⁹. No, *habent sua fata libelli...*

⁸ „Ksiądz Redaktor jest także autorem pozycji takich jak *Ich jasne dni* wydanej w 1982 i wznowionej w 1986 roku oraz *Ja, dziecko i TV* wydanej w 2000 roku, (...) opracował serię *Służba – Pomoce duszpasterskie Biblioteki Kaznodziejskiej*. Trzy z ośmiu dotąd wydanych pozycji są autorstwa Księdza: *Taka jest nasza wiara* w ilości ponad 80 000 wydanych egzemplarzy, *Życie oddane Bogu i Przyjdźcie do mnie, którzy cierpicie*. (...)”

⁹ *Pars pro toto* można by przywołać komunikat Katolickiej Agencji Informacyjnej (28 IX 2004).